BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) JAGIELLOŃSKA 6–2.

Nr. 146. Wilno, dnia 24-go grudnia 1928 roku.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

VI. KLAJPEDA.

V/ KRONIKA.

a/ Zagraniczna.

----ooo----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Sprawa polsko-litewska na grudniowej sesji Rady L.N. w Lugano.

W dniu 12 grudnia r.b. Rada L.N. na posiedzeniu, któremu przewodniczył p. Briand, wysłuchała sprawozdania delegata hiszpańskiego p. Quinones de Leon'a i rozważała stan stosunków litewsko-polskich. Litewski Prezes Ministrów prof. Voldemaras, zrobił długą, historyczną wycieczkę w przeszłość i oświadczył, iż Polska już od wieków dąży do aneksji sąsiednich krajów, zwłaszcza Litwy. To też kraj ten pozostaje w położeniu obronnem. Akcja, rozpoczęta dzięki interwencji Ligi Narodów i konferencyj królewieckich, przyniosła bardzo doniosłe wyniki. Stan wojny między obu państwami został ostatecznie zniesiony i przywrócona komunikacja pograniczna. Co się tyczy wznowienia stosunków pocztowych, telegraficznych i handlowych, kwestje te winny być uregulowane w drodze bezpośrednich rokowań między obu państwami. Wszystko zależy od stanowiska Polski.

Na zarzuty prof. Voldemarasa odpowiadał polski Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski. Oświadczył on, iż polityka polska nie dąży do podbojów, bez zagwarantowania pokoju i opiera się na poszanowaniu układów. Następnie oświadczył, iż konferencja królewiecka zakończyła się niepowodzeniem, gdyż Litwa nie wyrzekła się biernego oporu. Odpowiedzialność za niepowodzenie nie spada na Radę L.N. Wreszcie p. Zaleski zażądał, aby Rada L.N. przedsięwzięła przeciwko Litwie kroki, przypominając jej należne, jako członkowi Ligi Narodów, obowiązki.

Następnie między prof. Voldemarasem a p. Zaleskim wynikł spór. Prof. Voldemaras przytoczył ustępy z protokułu, które miały wykazać, iż Polska ma agresywne dążenia, p. Zaleski przeciwko temu oponował.

W końcu p. Briand zwrócił się do sprawozdawcy z prośbą o przygotowanie nowego sprawozdania. P.Quinones de Leon zgodził się.

Na następnem posiedzeniu Rada L.N. zajmowała się w dalszym ciągu sporem polsko-litewskim.

Ambasador Quinones de Leon przedstawił nowe sprawozdanie, które ~~[illegible]~~ brzmi, jak następuje:

"Obecny stan rokowań między Litwą a Polską".

Po sugestji, zawartej w mojem sprawozdaniu, które miałem zaszczyt przedstawić Radzie na posiedzeniu 12-go grudnia, przedstawiciele rządu litewskiego i polskiego uzupełnili ustnie stanowiska swych rządów, co się zawiera w dokumentach, wręczonych Radzie 25-go listopada i 11-go grudnia. /Dok.C.574.1928.VII i C.644.1928.VII./.

Rada usłyszała niewątpliwie z zadowoleniem, iż obie strony stwierdzają pomyślny wynik interwencji Ligi Narodów.

Chociaż rokowania królewieckie nie dały takich wyników, jakich obie strony po nich się spodziewały, jednakże z obustronnych oświadczeń wynika, iż po interwencji Rady między obu narodami panuje pokój, co praktycznie może doprowadzić do rozstrzygnięcia innych zagadnień, nie mających charakteru politycznego.

Rozumiejąc swój obowiązek, jako niezaniedbanie /negliger/ wszelkich zabiegów, zmierzających do kontynuowania pracy nad uspokojeniem i porozumieniem, zapoczątkowanej przez rezolucję z dnia 10-go grudnia 1927 r. i stwierdzając, iż dokumenty, doręczone Radzie, wspominają o przeszkodach, jakie się stawia wolnej komunikacji,

Rada niewątpliwie zechce się zająć procedurą, któraby mogła dopomóc dla naprawy podobnej sytuacji. W tym celu proszę Radę, na podstawie normalnej procedury i stosownie do rezo-

lucji Zgromadzenia z dnia 9-go grudnia 1920 r., zwrócić się do odpowiedniej technicznej organizacji Ligi Narodów z prośbą o zbadanie stanu rzeczy i przedstawienie nam o tem sprawozdania. W tym samym duchu przedstawiam Radzie do oceny projekt niniejszej rezolucji:

Rada,

Mając na względzie, iż rezolucja z dnia 10-go grudnia przyjęła pod uwagę: z jednej strony uroczyste oświadczenie delegata litewskiego, iż Litwa nie uważa się w stanie wojny z Polską i że w ten sposób między obu krajami panuje pokój; z drugiej strony, uroczyste oświadczenie delegata Polski, iż Rzeczpospolita Polska przyznaje i uszanuje całkowicie niepodległość polityczną i nietykalność terytorjalną Republiki Litewskiej;

Stwierdzając, iż na skutek zaleceń, zawartych w pomienionej rezolucji, obie strony podjęły bezpośrednie rokowania na konferencji, która się odbyła w Królewcu i że się udało im tam podczas ostatniej sesji plenum podpisać tymczasowy układ w tym celu, by udzielić ulg mieszkańcom z obu stron litewsko-polskiej linji administracyjnej, i że pozatem zgodziły się one dla dobra sprawy na kontynuowanie obustronnych rokowań, aby osiągnąć porozumienie, regulujące obustronną handlową wymianę towarów; -

Bierze pod uwagę zabiegi, jakie obie strony już poczyniły celem zastosowania się do zaleceń Rady oraz wyniki, odtąd już osiągnięte, -

Gorąco nawołuje obie strony do przejęcia się podczas rokowań literą i duchem rezolucji z dnia 10-go grudnia i raportu p. Beelaertsa van Blocklanda.

Rada,

Mając na względzie pakt Ligi Narodów uchwala, aby Członkowie Ligi, rezerwując i zastosowując się do zasad obecnych i przyszłych układów międzynarodowych, podjęli potrzebne środki dla zapewnienia i podtrzymania wolności komunikacyjnej i tranzytowej, jako też sprawiedliwego traktowania pod względem handlowym wszystkich członków Ligi.

Stwierdzając z drugiej strony, iż dokumenty, dostarczone Radzie, wspominają o przeszkodach, jakie się czyni wolnej komunikacji i tranzytowi,

Mając na uwadze, iż podług rezolucji Zgromadzenia z dnia 9-go grudnia 1920 r., zostanie polecone konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjnej oraz tranzytowej "zbadanie i zaproponowanie środków, któreby się nadały w każdej chwili do zapewnienia wolności komunikacyjnej i tranzytowej",

Uchwala prosić konsultacyjną i techniczną komisję komunikacyjno-tranzytową o przedstawienie Radzie sprawozdania w sprawie praktycznych środków, któreby się nadawały do przyjęcia, mając na względzie istniejące zobowiązania międzynarodowe, w tym celu, aby naprawić pomieniony wyżej stan lub złagodzone jego międzynarodowe skutki:

Upoważnia Generalnego Sekretarza Ligi Narodów do zakomunikowania konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno-tranzytowej niniejszej rezolucji i wszystkich poprzednich dokumentów."

Po wysłuchaniu raportu sprawozdawcy, przyjęto rezolucję, która bierze pod uwagę, iż między Litwą a Polską stan wojny nie istnieje, iż Polska zobowiązała się szanowac niepodległość Litwy i jej nietykalność terytorjalną. Dalej uchwała bierze pod uwagę konwencję, udzielającą ulg mieszkańcom z obu stron linji administracyjnej i wreszcie zgodę na prowadzenie dalszych rokowań.

Sama rezolucja brzmi, jak następuje:

1/ Rada bierze pod uwagę zabiegi, jakie poczyniły obie strony, aby się zastosować do zaleceń Rady, oraz wyniki

już osiągnięte;

2/ Rada gorąco nawołuje obie strony do przejęcia się podczas bezpośrednich rokowań literą i duchem rezolucji Rady L.N. z dnia 10-go grudnia;

3/ Rada postanawia: zwrócić się do konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno-tranzytowej z prośbą o przedstawienie Radzie raportu w sprawie praktycznych środków, możliwych do przyjęcia, mając na względzie zaciągnięte zobowiązania międzynarodowe, w tym celu, aby naprawić pomienioną wyżej sytuację, lub złagodzić jej międzynarodowe skutki;

4/ Rada L.N. upoważnia Generalnego Sekretarza do zakomunikowania niniejszej rezolucji i wszystkich poprzednich dokumentów konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno - tranzytowej.

Uchwała ta zapadła na podstawie art.23-go paktu Ligi Narodów, według którego to artykułu państwa, należące do Ligi Narodów, mają obowiązek utrzymywać wolną komunikację i jednakowo traktować stosunki handlowe między wszystkiemi należącemi do Ligi państwami.

Zabierając głos w sprawie rezolucji, prof. Voldemaras zaznaczył w żywem przemówieniu, iż Litwa nigdy nie wykroczyła przeciwko międzynarodowym zbobowiązaniom. Zaznaczył on również prace, dokonane przez Radę, oraz niepowodzenia pod względem moralności międzynarodowej, dotyczące likwidacji przeszłości, jaka się wytworzyła po akcji Żeligowskiego i po represjach przeciwko Litwinom w Wileńszczyźnie. Litwa posiada z Polską dwa międzynarodowe układy: układ suwalski i rezolucję Rady L.N. z dnia 10-go grudnia. Prof. Voldemaras wyraził ubolewanie z powodu braku całkowitego złagodzenia stosunków. Między innemi, winszował on p. Briandowi, który przed wojną prowadził linję społecznego pokoju, po wojnie zaś zabiega o pokój międzynarodowy.

Następnie zabrał głos minister Zaleski, który złożył krótkie oświadczenie, w myśl którego Polska bynajmniej nie wyrzeka się pełnych terytorjalnych swych praw.-

W y w i a d z p r e m j e r e m V o l d e m a r a s e m w L u g a n o .

Podczas pobytu w Lugano premjer Voldemaras udzielił wywiadu przedstawicielowi ~~xxxxxxxxxxxxxx~~ "Zuricher Zeitung". Na zapytanie w sprawie stanowiska Litwy wobec ewentualnych propozycyj Rady Ligi rozstrzygnięcia sporu litewsko-polskiego, p. Voldemaras zastrzegł się przedewszystkiem przeciwko komisji ekspertów. Stwierdził przytem, że komisja ekspertów mianowana być nie może, gdyż dla uchwalenia jej trzeba jednomyślności wszystkich członków, zaś Litwa stanowczo się temu oprze. Zapytany o powód tak stanowczego przeciwstawienia się komisji ekspertów, p. Voldemaras oświadczył, że nie widzi jej potrzeby. Jego zdaniem, komisja ta była potrzebna kiedyś, wtedy prosił o nią w Radzie Ligi Narodów, ale prośbie tej nie stało się zadość.

W dalszym ciągu korespondent "Zuricher Zeitung" zadał p. Voldemarasowi zytanie: czy strona trzecia, np. Łotwa, która przecież bardzo żywotnie zainteresowana jest w uruchomieniu drogi Libawa - Romny, nie może się zwrócić do Rady L.N. z prośbą o przyśpieszenie rozstrzygnięcia sprawy tranzytu? P. Voldemaras odpowiedział: "Proszę pana, wiele państwa uważa się za poszkodowanych przez brak stosunków angielsko-sowieckich, a jednak Rada L.N. żadnych kroków w tej sprawie nie zamierza przedsiębrać".-

G ł o s y p r a s y z a g r a n i c z n e j o L u g a n o .

~~xxxxxxx~~ "M a t i n", omawiając decyzję, wydaną przez

już osiągnięte;

2/ Rada gorąco nawołuje obie strony do przejęcia się podczas bezpośrednich rokowań literą i duchem rezolucji Rady L. N. z dnia 10-go grudnia;

3/ Rada postanawia: zwrócić się do konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno-tranzytowej z prośbą o przedstawienie Radzie raportu w sprawie praktycznych środków, możliwych do przyjęcia, mając na względzie zaciągnięte zobowiązania międzynarodowe, w tym celu, aby naprawić pomienioną wyżej sytuację, lub złagodzić jej międzynarodowe skutki;

4/ Rada L.N. upoważnia Generalnego Sekretarza do zakomunikowania niniejszej rezolucji i wszystkich poprzednich dokumentów konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno - tranzytowej.

Uchwała ta zapadła na podstawie art.23-go paktu Ligi Narodów, według którego to artykułu państwa, należące do Ligi Narodów, mają obowiązek utrzymywać wolną komunikację i jednakowo traktować stosunki handlowe między wszystkiemi należącemi do Ligi państwami.

Zabierając głos w sprawie rezolucji, prof. Voldemaras zaznaczył w żywem przemówieniu, iż Litwa nigdy nie wykroczyła przeciwko międzynarodowym zobowiązaniom. Zaznaczył on również prace, dokonane przez Radę, oraz niepowodzenia pod względem moralności międzynarodowej, dotyczące likwidacji przeszłości, jaka się wytworzyła po akcji Żeligowskiego i po represjach przeciwko Litwinom w Wileńszczyźnie. Litwa posiada z Polską dwa międzynarodowe układy: układ suwalski i rezolucję Rady L.N. z dnia 10-go grudnia. Prof. Voldemaras wyraził ubolewanie z powodu braku całkowitego złagodzenia stosunków. Między innemi, winszował on p. Briandowi, który przed wojną prowadził linję spokojnego pokoju, po wojnie zaś zabiega o pokój międzynarodowy.

Następnie zabrał głos minister Zaleski, który złożył krótkie oświadczenie, w myśl którego Polska bynajmniej nie wyrzeka się pełnych terytorjalnych swych praw.-

Wywiad z premjerem Voldemarasem w Lugano.

Podczas pobytu w Lugano premjer Voldemaras udzielił wywiadu przedstawicielowi "Zuricher Zeitung". a zapytanie w sprawie stanowiska Litwy wobec ewentualnych propozycyj Rady Ligi rozstrzygnięcia sporu litewsko-polskiego, p. Voldemaras zastrzegł się przedewszystkiem przeciwko komisji ekspertów. Stwierdził przytem, że komisja ekspertów mianowana być nie może, gdyż dla uchwalenia jej trzeba jednomyślności wszystkich członków, zaś Litwa stanowczo się temu oprze. Zapytany o powód tak stanowczego przeciwstawienia się komisji ekspertów, p. Voldemaras oświadczył, że nie widzi jej potrzeby. Jego zdaniem, komisja ta była potrzebna kiedyś, wtedy prosili o nią w Radzie Ligi Narodów, ale prośbie tej nie stało się zadość.

W dalszym ciągu korespondent "Zuricher Zeitung" zadał p. Voldemarasowi zytanie: czy strona trzecia, np. Łotwa, która przecież bardzo żywotnie zainteresowana jest w uruchomieniu drogi Libawa - Romny, nie może się zwrócić do Rady L.N. z prośbą o przyśpieszenie rozstrzygnięcia sprawy tranzytu? P. Voldemaras odpowiedział: "Proszę pana, wiele państw uważa się za poszkodowanych przez brak stosunków angielsko-sowieckich, a jednak Rada L.N. żadnych kroków w tej sprawie nie zamierza przedsiębrać".-

Głosy prasy zagranicznej o Lugano.

"Letin", omawiając decyzję, wydaną przez

Radę L.N. w sprawie zatargu polsko-litewskiego, wyraża obawę, że członkowie Rady łudzą się, przypuszczając, że skłonienie p. Voldemarasa do dopuszczenia pod jakimkolwiek pozorem do interwencji Ligi, pozwoli im w przyszłości zmusić go do postępowania w tym kierunku, co dałoby Radzie możność załatwienia stopniowo całego zatargu.

P.Voldemaras - pisze dziennik - nie jest wcale człowiekiem niezrównoważonym. Jest to przebiegły polityk, który wie doskonale, że Litwa może zachować swój charakter narodowy jedynie pod warunkiem stałej opozycji w stosunku do Polski. Z chwilą, gdy Litwa nie będzie miała żadnej rewindykacji i gdy jej stosunki handlowe z Polską wejdą na drogę normalną, nastąpi naturalnie zlanie się dwóch sąsiednich krajów, jak to miało miejsce w przeszłości. P. Voldemaras wie też doskonale, że niemożliwe jest podjęcie przeciwko niemu jakichkolwiek środków represyjnych. Handel Litwy jest znikomy, wobec czego zastosowana do niej blokada nie odniosłaby skutku.

Jedyny sposób zmuszenia p. Voldemarasa do poddania się polegałby na poleceniu dokonania tego Polsce, na co Rada L. N. oczywiście się nie zdobędzie. Tłumaczy to taktyka p. Voldemarasa. Ten stan rzeczy nie ma oczywiście bezpośredniego znaczenia dla bezpieczeństwa Polski, lecz drażni ludność pograniczną i utrzymuje ognisko zamieszek w części Europy, gdzie według opinji, lepiejby było, gdyby panował pokój i dobre stosunki. Jeżeli miejscowe tarcia wywołają kiedyś zatarg zbrojny, z którego skorzysta jeden z sąsiadów, Liga Narodów będzie musiała przyznać, że rząd polski wystarczająco uprzedzał ją o niebezpieczeństwie, wykazując przytem posuniętą do ostateczności cierpliwość..

Zarówno "N e u e s Z u r i c h e r Z e i t u n g", jak i "J o u r n a l d e G e n è v e", zaznaczają w swem sprawozdaniu, że wystąpienie p. Voldemarasa spotkało się z ogólną niechęcią słuchaczy. "Neues Zuricher Zeitung" w krótkim artykule wstępnym podkreśla, że bierny opór Litwy uniemożliwia wszelkie rozsądne rozwiązanie sporu polsko-litewskiego. Dziennik przypuszcza, że Rada L.N. na dłuższą metę nie będzie mogła uniknąć wydania decyzji w sprawie Wilna, podkreślając przytem, iż zgóry jest rzeczą przesądzoną, że decyzja w sprawie Wileńszczyzny może wypaść tylko na korzyść Polski.

Dziennik kończy swój artykuł życzeniem, aby Liga Narodów powołała do życia komisję rzeczoznawców, któraby zbadała sytuację na miejscu i poczyniła propozycje w kierunku wprowadzenia stosunków komunikacyjnych między obu krajami na normalną drogę.-

Omawiając sprawę stosunków polsko-litewskich, "L'H o m m e L i b r e" życzy Radzie L.N., aby jej nie spotkało w sprawie litewskiej rozczarowanie. Jak długo Litwa zamykać się będzie w swem odosobnieniu na korzyść Berlina i Moskwy, jak długo naród litewski tolerować będzie dyktaturę Voldemarasa, stronnicy pokoju w Europie będą mieli prawo być znacznie więcej zaniepokojeni, niż po zatargu grecko-bułgarskim lub boliwijsko-paragwajskim.-

"D e u t s c h e T a g e s z e i t u n g" czyni uwagę, że na przykładzie taktyki Voldemarasa i jej wyników widać, iż najlepsze jest upieranie się przy swojem zdaniu i nieustępowanie. "L o c a l a n z e i g e r", podkreślając nieustępliwość p. Voldemarasa, stwierdza jednakże, iż ostatnie obrady pozostawiły ogólne wrażenie, iż poczynił on kroki niebezpieczne. "K r e u z z e i t u n g" stwierdza, że acz kolwiek zgoda p. Voldemarasa na podjęcie studjów przez komisję tranzytowo-komunikacyjną Ligi została okupiona uzyskaniem przez Voldemarasa nowej deklaracji polskiej o poszanowaniu niepodległości i in-

tegralności Litwy, jednakże przez ustępstwo to p. Voldemaras wszedł na drogę niebezpieczną. "B o e r s e n z e i t u n g" atakuje Radę L.N., zarzucając jej, że znowu przemilczała problem wileński. Dziennik zarzuca Lidze, że tam, gdzie trzeba czynów, poprzestaje ona tylko na słowach.-

L i t w i n o w o w y n i k u b e z p o ś r e d n i c h r o k o w a ń m i ę d z y L i t w ą a P o l s k ą.

Według wiadomości z Moskwy, Litwinow wygłosił na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego wielką mowę w sprawie polityki zagranicznej, w której między innemi podkreślił, iż władza sowiecka zabiega o to, aby kraje bałtyckie zachowały swą niepodległość. Zwłaszcza wielką wagę przywiązuje Rosja do walki Litwy o swą niepodległość. Dąży ona do złagodzenia zatargu litewsko-polskiego. Wyniki, jakie osiągnięto podczas rokowań królewieckich, rokują powodzenie w dalszych rokowaniach, o ile nikt się do nich nie wmiesza i nie ujawnią się w nich wpływy obce.-

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o s k u t k a c h k o n f e r e n c j i w L u g a n o.

"Lietuvos Żinios" Nr.279 z dn.17.XII.r.b.Art.p.t."Nie przez drzwi, to przez okno". Streszczenie:

Każdemu, kto uważnie czytał treść przyjętej w Lugano rezolucji, powinno być jasnem, że nie oznacza ona stania na miejscu, jakby się to odrazu zdawać mogło, lecz jest nowym znacznym krokiem naprzód w procedurze "godzenia" Litwy i Polski.

Rezolucja ta nietylko nie anuluje rezolucji z dnia 10-go grudnia 1927 r., lecz przeciwnie, -"nawołuje strony do przejęcia się literą i duchem tej rezolucji". Znaczy to, że Litwa, w myśl tej rezolucji, nie doczekawszy się ze strony Polski naprawienia krzywd, zmuszona będzie, jak dawniej, "dążyć do dobrych stosunków sąsiedzkich" z Polakami, gdyż stosunków takich wymaga ogłoszony w rezolucji z 10-go grudnia "stan pokoju" między obu krajami.

Nowa rezolucja przekazuje sprawę konsultacyjnej i technicznej komisji komunikacyjno-tranzytowej, nie zwalnia jednak żadnej ze stron od złożonego w dniu 10-ym grudnia zobowiązania "możliwie prędszego" ustalenia takich stosunków, któreby zapewniły stan pokoju. Przeciwnie, - nowa rezolucja nawołuje do prowadzenia rokowańaaż do osiągnięcia porozumienia.

Pod tym względem nowa rezolucja potwierdza starą i uprawomacnia ją.

Wychodząc z formalnego założenia, samo potwierdzenie dawnej rezolucji nie wnosi jeszcze nic nowego do sytuacji. Jednak w zupełnie innem świetle przedstawia się znaczenie tego potwierdzenia, jeżeli się będzie poddawało je ocenie w związku z 3-im punktem rezolucji. W myśl tego punktu, uchwala się prosić konsultacyjną i techniczną komisję komunikacyjno-tranzytową o "przedstawienie Radzie sprawozdania w sprawie praktycznych środków, któreby się nadawały do przyjęcia, mając na względzie istniejące zobowiązania międzynarodowe w tym celu, aby naprawić wymieniony wyżej stan".

Staje się jasnym i wyraźnym stosunek między tym punktem a rezolucją grudniową z 1927 r.

Rezolucja z dnia 10-go grudnia dla Rady L.N. jest, rzec można, podstawą prawną, która, zamiast stanu wojennego, wprowadziła między Litwą a Polską stan pokoju. Opierając się na tem, Rada L.N. szuka obecnie praktycznych środków w celu przyj-

ścia z pomocą "wymienionemu wyżej położeniu", t.j. - niemożności porozumienia. Zadanie to w drodze nowej rezolucji Rada powierzyła komisji komunikacyjno-tranzytowej.

Z komisją komunikacyjno-tranzytową spotykamy się nie poraz pierwszy w naszym sporze z Polską. Wystarczy przypomnieć, że komisji wypadło również rozstrzygać kwestję możliwości zastosowania opracowanych przez rząd litewski przpisów o spławie lasu po Niemnie. Wszelako dotychczas w stosunkach z Polakami opieraliśmy się na zupełnie innej podstawie prawnej. Mogliśmy się opierac na tem, że po złamaniu przez Polskę traktatu suwalskiego i po gwałcie Żeligowskiego, stosunki nasze z Polakami pozostają a stanie wojennym i z tego powodu nie może być mowy o stosowaniu względem Litwy międzynarodowych układów komunikacyjnych i tranzytowych w jej stosunkach z Polską.

Obecnie jest zupełnie co innego. Rezolucja z dnia 10 grudnia 1927 r. zniosła stan wojenny między Litwą a Polską i wprowadziła stan pokoju. Rząd litewski, podpisując tę rezolucję, tem samem wyrzekł się możliwości operowania starami zastrzeżeniami. To też obecnie, "zastosowując się" do zasad obecnych układow międzynarodowych, komisja komunikacyjno-tranzytowa z łatwością znajdzie praktyczne środki, ktore ułatwią rozstrzygnięcie technicznych kwestyj w stosunkach litewsko-polskich.

Pod tym względem techniczna komisja komunikacyjno-tranzytowa wypełni tylko zadanie, które w myśl drugiego sprawozdania p. Bloeklanda, zamierzano powierzyć komisji rzeczoznawców. Trudno powiedziec, czy zmiana ta przyniesie nam jakiekolwiek korzyście, gdyż praktycznie rozumując, należy oczekiwać tych samych owoców.

To też, podając ogólnej ocenie rezolucję z Lugano, należy przyznac, że chociaż nie wypełnia ona dosłownie wymagań Zaleskkego, to w każdym razie jest na korzyść Polski, gdyż o jeden więcej krok zbliża ją do celu, podczas gdy żądanie Litwy w sprawie Wilna zostało zupełnie wyeliminowane.

W ten sposób, nie przez drzwi, to przez okno, Polacy jednak zdążają do swego celu.-

Premjer Voldemaras o zakończeniu rokowań z Polską i innych aktualnych zagadnieniach politycznych.

Dnia 17-go grudnia Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. Voldemaras udzielił przedstawicielom pism litewskich i zagranicznych wywiadu, w którym omówił całokształt przebiegu i wyników zakończonych przed kilku dniami w Lugano, a trwających od roku bezpośrednich rokowań polsko-litewskich.

Na wstępie p. Voldemaras przypomniał tło, na ktorem powstała ostatnia sprawa polsko-litewska przed forum Ligi Narodów: umieszczony w prasie polskiej "list nauczycieli-Polaków, osadzonych w Worniach", represje władz polskich wobec ludności litewskiej w Wileńszczyźnie w październiku r.ub., rozważanie w Polsce kwestji ogłoszenia mobilizacji przeciwko Litwie i t.d. Sprawa została, jak wiadomo, wytoczona na podstawie art.11-go Paktu Ligi Narodów, przewidującego sposoby reagowania na ewentualne niebezpieczeństwo wojny.

W wyniku dłuższych debatów dnia 10-go grudnia r.ub., została przez Radę L.N. przyjęta uchwała, stwierdzająca: 1/ uroczyste przyrzeczenie Polski uszanowania nietykalności terytorjum państwa litewskiego, 2/ zapewnienie Litwy o zniesieniu stanu wojny z Polską w sensie niestosowania względem obywateli drugiego państwa ustaw, działających podczas wojny /ostrzejsze kary za służbę w armji drugiego państwa, niedopuszczenie obywateli tego państwa do korzystania z usług instytucyj sądowych i t. p./, 3/ przyjęcie skargi rządu litewskiego w sprawie prześlado-

wania Litwinów w Wileńszczyźnie, co do której oba rządy złożyły odmienne wyjaśnienia, wobec czego Rada L.N., nie mogąc czy też nie chcąc wgłębiać się w istotę rzeczy, poprzestała na przyjęciu jej do wiadomości na wrześniowej sesji, 4/ powołanie do życia komisji w celu likwidowania możliwych zatargów pogranicznych, oraz 5/ zalecenie nawiązania bezpośrednich rokowań, mających na celu ustalenie stosunków, gwarantujących pokój.

Rozpoczęte rokowania poprzedziła dłuższa wymiana not w drodze dyplomatycznej, w wyniku której została zwołana konferencja w Królewcu, poczem rokowania toczyły się w ciągu całego prawie roku dalej, aż znalazły swoj finał w przyjęciu w grudniu przez Radę L.N. raportu o ich zakończeniu.

Delegacja litewska zreasumowała przy tej sposobności wyniki tych rokowań: 1/ została usunięta możliwość wojny, do czego obok rokowań w znacznym stopniu przyczyniło się podpisanie przez oba zainteresowane państwa paktu Kelloga, 2/ zniesiono stan wojny pomiędzy obu państwami, 3/ zawarto wreszcie układ o małym ruchu granicznym przez linję administracyjną i 4/ porozumiano się w kwestji rokowań w sprawie legalizacji obecnych faktycznych stosunków handlowych.

Lecz obok tych pozytywnych, są również wyniki negatywne. Przekonano się bowiem, że Polska pod osłoną kwestyj ekonomicznych i komunikacyjnych dążyła do wymuszenia na Litwie uznania obecnego status quo politycznego, co dowodzi, że Polska ani myśli o naprawieniu wyrządzonej Litwie przez akcję Żeligowskiego krzywdy. Jest to cios nietylko dla Litwy, lecz i dla Ligi Narodów, która miała za zadanie oparcie międzynarodowych stosunków politycznych na zasadach sprawiedliwości. Również przykre wrażenie wywołało przyjęcie tylko do wiadomości skargi litewskiej na złamanie przez Polskę międzynarodowych zobowiązań w sprawie praw mniejszości narodowych. Kwestją tą interesowała się nietylko Litwa, ale i miljonowe rzesze, stanowiące w rozmaitych państwach mniejszości narodowe. Jest to drugi cios moralny dla Ligi Narodów, która winna być opiekunką uciskanych mniejszości.

Na obecnej sesji Rady L.N. przyjęto dwie uchwały:

Pierwsza stwierdza zakończenie sprawy, wytoczonej na podstawie art.11-go paktu Ligi Narodów, konstatuje osiągnięte podczas rokowań wyniki, nie wyrażając ani nagany, ani pochwały żadnej ze stron, oraz zaleca dalsze prowadzenie rokowań, tym razem drogą korespondencji dyplomatycznej w myśl uchwały z dnia 10-go grudnia r.ub., która pozostaje nadal aktem międzynarodowym, obowiązującym obok traktatu suwalskiego, oba państwa, nim stosunki pomiędzy niemi nie zostaną ostatecznie uregulowane.

Druga dotyczy nowej, wysuniętej przez Polskę sprawy rzekomego złamania ze strony Litwy zobowiązań międzynarodowych w sprawie wolności tranzytu i komunikacji i poleca stałej komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi wypowiedzieć się co do słuszności tego zarzutu. Jest to kwestja wyłącznie prawna i wysunięcie jej leży w interesach Litwy, - zakończył p. Voldemaras swoje exposé, poczem udzielił odpowiedzi na cały szereg zapytań z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej.

- Jaka zachodzi różnica pomiędzy proponowaną na uprzedniej sesji komisją ekspertów, a obecną?

- Bardzo znaczna. Po pierwsze, co do składu. Komisja ekspertów miała być utworzona ad hoc z rzeczoznawców rozmaitych dziedzin, komisja zaś tranzytowo-komunikacyjna jest komisją stałą. Dalej zachodzi głęboka różnica pomiędzy zadaniami projektowanej i obecnie powołanej komisji. Pierwsza miałaby opracować receptę rozwiązania całego problemu zatargu litewsko-polskiego i ustalenia pomiędzy obu państwami normalnych stosunków, druga ma wyraźnie sprecyzowane zadanie: stwierdzić, czy Litwa istotnie złamała swe zobowiązania, wypływające z podpisanych przez nią układów międzynarodowych w sprawie komunikacji i tranzytu. Należy tu zaznaczyć, że konferencja barcelońska nie obowiązuje

Litwy, gdyż została podpisana przez dawny rząd rosyjski, konwencja zaś barcelońska z roku 1921-go i genewskie jej uzupełnienie z 1923 r., jakkolwiek zostały przez Litwę podpisane, nie uległy jednak dotąd ratyfikacji, wobec czego również nie posiadają mocy obowiązującej. Co do konwencji kłajpedzkiej, to zawiera ona zastrzeżenie, że ulgi komunikacyjne nie będą względem Polski stosowane, nim stosunki z nią nie ulegną zmianie. Wyjątek stanowi otwarcie Niemna dla spławu, lecz przepisy, regulujące spław, zostały już dawno ogłoszone i Polska, stosując się do nich, może ze spławu korzystać.

- Czy będą prowadzone dalsze bezpośrednie rokowania z Polską?

- Tak, należy bowiem porozumieć się co do legalizacji lub zaprzestania istniejącej obecnie faktycznie wymiany towarów. Ponieważ jednak import polski do Litwy 40 razy przewyższa import litewski do Polski, Litwa zażąda odpowiednich rekompensat. Projekt układu został już opracowany, nieprzesłano go jednak dotychczas rządowi polskiemu, by nie wywołać wrażenia, iż się zabiega Lidze Narodów przed oczy.

- Jak się przedstawia sprawa wjazdu obywateli polskich do Litwy?

- Już w 1925 r. wydano litewskim placówkom dyplomatycznym polecenie udzielania obywatelom polskim wiz tranzytowych przez Litwę, które dają prawo na parudniowy pobyt w Litwie, wystarczający dla załatwienia spraw handlowych.

- A vice versa: przecież na paszportach zagranicznych u nas widnieje napis: ważny dla podróży do wszystkich państw, z wyjątkiem Polski?

- Zależnie od porozumienia można będzie uchylić to zastrzeżenie dla jadących w sprawach handlowych. Zresztą komunikacja osobowa nie gra dziś w stosunkach handlowych znaczniejszej roli.

- Czy w razie porozumienia w sprawie wymiany towarów, będą prowadzone rokowania i co do innych kwestyj?

- Zależy to od dalszego zasadniczego stanowiska Polski w sprawie wileńskiej.

- Jak się przedstawia sprawa zaciągnięcia pożyczki w Niemczech?

- Co do pożyczki zagranicznej, to możliwe, iż jej nie zaciągniemy, gdyż drugi już z kolei rok zamykamy ze znaczną nadwyżką budżetową, stanowiącą niejako kapitał rezerwowy. Tembardziej przedwczesnem byłoby obecnie mówić o źródle pożyczki. Rząd ma kilka ofert w tym względzie, lżejszych, niż nasi sąsiedzi: Łotwa, Polska czy Niemcy. Którą z nich w razie potrzeby przyjmie - tymczasem niewiadomo.

- Kiedy przewidywaną jest ratyfikacja układu litewsko-niemieckiego?

- W drugiej połowie stycznia, bo Reichstag zbierze się dopiero 15-go stycznia.

- Mówią, że z końcem roku ma być zniesiony stan wojenny i cenzura prasowa?

- Projekt ustawy o zniesieniu stanu wojennego jest już opracowany, obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do wprowadzenia go w życie. Nie da się jednak tego uczynić w tym roku. Projekt zaś nowej ustawy prasowej znajduje się w stadjum opracowania.

- Czy nowa ustawa o wzmocnionej ochronie państwa nie będzie ostrzejsza, niż obecny stan wojenny?

- Surowość ustawy jest pojęciem względnem. W każdym razie upadnie moment widzimi się.

- Jak stoi sprawa reformy samorządów i zwołania sejmu?

- Wybory do organów samorządowych odbędą się najprawdopodobniej na wiosnę. Po uporządkowaniu spraw samorządowych przyjdzie kolej i na Sejm.

Czy dzień 17-sty grudnia będzie ogłoszony, jako urzę-

dowe święto?

- Nie, zostanie tylko udzielona częściowa amnestja.-

P i e r w s z y a r t y k u ł n o w e g o w s p ó ł p r a c o w n i k a "L i e t u v o s A i d a s'a", p. R e n é M a r t e l'a.

"Lietuvos Aidas" Nr.259 z dn.14.XII.r.b.Art.p.t."Zazbliżenie francusko-litewskie". Streszczenie:

Naczelny redaktor "Lietuvos Aidas'a", p. Gustajnis poprosił mię o regularną współpracę w tem piśmie w celu informowania opinji litewskiej z Paryża. Propozycję przyjąłem bez wahania, mając na względzie dobro obu krajów.

Trzeba, drodzy przyjaciele-Litwini, abyście poznali ewolucję, jaka się zaczęła we francuskiej opinji społecznej na waszą korzyść. Powinniście wiedzieć, że w Paryżu macie przyjaciół i obrońców, ludzi, którzy wierzą w wasz naród, którzy są przekonani o waszych prawach, o słuszności waszych żądań, którzy bez namysłu podniosą swój głos, jeżeli się ujawnią zakusy wznowienia niesprawiedliwości, której ofiarami raz już padliście.

Usłyszycie z samego Paryża krytykę naszej sprzedajnej prasy. Od dzisiaj z Paryża będą unicestwiane zakusy niecnej propagandy, która napada na wasz kraj.

Będziecie wiedzieli, że pisma urzędowe, mniej czy więcej inspirowane, mniej czy więcej sprzedajne, zaborcze i bez żadnych skrupułów, nie oświetlają jednak jednolitego ducha opinji społeczeństwa francuskiego. Każdy raz, gdy nowy fałsz będzie usiłował wprowadzić ją w błąd, będziemy protestowali, będziemy demaskowali machinacje i intrygi, słowem - będziemy wszystko oświetlali.

Dotychczas Litwa i jej prawa niezbyt dobrze były we Francji znane. Wiele nieporozumień między naszemi krajami wynikło z powodu niewiadomości. Francuzi niedostatecznie znają was, zamało was odwiedzają, zamało mają kontaktu z waszym narodem. Z drugiej strony, wrogowie wasi starają się przeszkodzić tym odwiedzinom. Wiedzą oni, jak niebezpiecznem jest to doświadczenie dla przekonań, które zbyt sztucznie są wytworzone. Sprawiedliwy i bezpartyjny obserwator po zwiedzeniu waszego kraju nie może dłużej ignorować potęgi waszego uczucia narodowego. Czuje on tu realność, szczerość i jeżeli jego apriorystyczne przekonania pozostają, to po tem doświadczeniu powstają jakieś wątpliwości i niepokój.

Francuz nie może nie uznać praw narodu.

Zasady narodowości, prawo narodów do samostanowienia o swym losie, nasza wielka rewolucja stwierdziła już wiele razy. Czy chcecie, żebym przypomniał wam sposób, w jaki Sawoja w 1792 r. została przyłączona do Francji?

Sama ludność Sawoi przyjmowała wojsko francuskie. Przybyło ono tam we wrześniu 1792 r., lecz ludność wypowiedziała się o swym losie tylko wtedy, gdy ostatni żołnierz opuścił jej terytorjum. Wówczas 655 gmin prowincji wybrało delegatów, którzy zebrawszy się w Chambery, przyjęli następujący adres do Konwentu:

"Zostawiliście nam prawo samym wydawać swe ustawy, działaliśmy więc. Naród sawojski proklamował siebie niepodległym, wolnym i suwerennym. Na zebraniu niniejszem jednogłośnie wyrażamy chęć przyłączenia nas do Republiki Francuskiej".

"Trzymamy się zasady - oświadczył Lazard Carnot w imieniu Komitetu Dyplomatycznego i Komitetu ratowania społeczeństwa - że każdy naród bez względu na wielkość kraju, w jakim

mieszka, jest absolutnym panem w swym domu, że pod względem prawnym jest równym największemu narodowi i że nikt prawnie nie może nastawać na jego niepodległość".

Bylibyśmy trochę zapomnieli te wzniosłe słowa i te rozsądne rady. Psychoza wojenna i powojenna wypaczyła w umysłach wiele zasadniczych praw, wiele tradycyj narodowych i republikańskich. Brutalny, ograniczony i krótkowzroczny utylitaryzm zajął miejsce wysiłków w kierunku urzeczywistnienia wzniosłych ideałów, miejsce owocnej intuicji wielkich realności moralnych. Sumienia ustąpiły... Zło jest wielkie, lecz można je wyleczyć. W najbliższej przyszłości przestudjujemy niezdrowe czynniki, które przyczyniają się do osłabienia francusko-litewskiej przyjaźni. Będziemy widzieli usiłowania niecnych wpływów, będziemy stwierdzali ich owoce i zobaczymy również początek zbawczej reakcji - gdy sumienie francuskie zbudzi się z letargu. Zrobimy prawdziwy bilans obecnego stanu. Naród litewski pozna prawdę, ma do tego prawo i jest tego wart.-

"Lietuvos Žinios" o związku państw bałtyckich.

"Lietuvos Žinios" Nr.274 z dn.11.XII.r.b.Art.p.t."Vox populi". Streszczenie:

Kwestja związku państw bałtyckich jest dzisiaj bardzo aktualna. Chociaż należenie do Ligi Narodów i pakt Kelloga jako tako zabezpieczają państwa bałtyckie przed nieoczekiwanym napadem, nie należy jednak zapominać, że dopóki istnieje imperjalizm mocarstw, wszystkie pakty o nieagresji są jedynie plastrem na rany: przykrywa on ranę, lecz jej nie leczy. Dopóki zaś nad światem będzie się stale unosiło niebezpieczeństwo wojny, małe państwa nie powinny przestać myśleć o problemie bezpieczeństwa.

Jeszcze większe niebezpieczeństwo dla małych państw stanowi ujarzmienie ekonomiczne. Państwom małym o wiele trudniej jest zachować samodzielność ekonomiczną, niż polityczną. Państwa zaś bałtyckie znajdują się właśnie między wielkiemi państwami, których resursy materjalne są bez porównania większe. Możnaby było wskazać jeszcze cały szereg przyczyn, dzięki którym kwestja związku państw bałtyckich staje się kwestją egzystencji tych państw. Cóż jednak faktycznie zrobiono w tym kierunku?

Szereg konferencyj uchwaliło narazie konieczność uzgodnienia polityki państw bałtyckich. W dziedzinie ekonomicznej wyraziło się to narazie w ten sposób, że przy podpisywaniu układów handlowych z innemi państwami, państwa bałtyckie zazwyczaj do układów tych włączały t.zw. klauzulę bałtycką. Oto wszystko. Państwa te w ciągu dziesięciu lat nie podpisały nawet wspólnych umów handlowych, podczas gdy np. Litwa ma układy handlowe z Hiszpanją, Włochami, Belgją, a wkrótce może będzie miała i z Nikaragua. O Łotwie i Estonji można powiedzieć to samo.

Wygląda więc, że państwa bałtyckie o związku tylko mówią, w rzeczywistości jednak ta sprawa ich wcale nie interesuje. Szczególnie nieprzyjemne jest to teraz, gdy cały szereg nowych wypadków politycznych wskazuje, że polityka państw bałtyckich powoli utraca podstawę, którą dotychczas te państwa miały.

W obliczu tych wypadków, społeczeństwo nasze powinno poważnie pomyśleć, co stoi na przeszkodzie do zrealizowania tej idei. Zazwyczaj odpowiada się, że najważniejszą przeszkodą jest nierozstrzygnięta kwestja wileńska. Wszelako kilkuletnia praktyka dowiodła, że kwestja wileńska jest tu raczej zasłoną,

nie zaś prawdziwą przyczyną. Prawdziwą przyczyną są te siły odśrodkowe, które działają na korzyść mocarstw i które dążą do zburzenia jedności państw bałtyckich.

Miejmy jednak nadzieję, że państwa bałtyckie więcej się będą troszczyły o uregulowanie wzajemnych stosunków. Jest to, zdaje się, vox populi wszystkich trzech krajów.-

"Lietuvos Aidas" o Żydach w wileńszczyźnie.

"Lietuvos Aidas" Nr.287 z dn.12.XII.r.b.Art.p.t."Wobec pobytu przywódcy narodu żydowskiego w Kownie". Streszczenie:

Wilno, nasza ujarzmiona stolica, jest droga nietylko dla nas, lecz i dla Żydów, gdyż miasto to było centrem kultury nietylko naszej, lecz i żydowskiej. Po zagrabieniu Wilna przez Polaków, Żydzi pozostali lojalnymi w stosunku do Litwy. Jeżeli dzisiaj lojalności tej boją się wyraźnie okazać, to jednak nie wątpimy, że Żydzi takimi są w rzeczywistości. Chociaż wiele, wiele stuleci przeżyliśmy razem z Żydami, jednak z powodu różnic narodowych i religijnych niedostatecznie znamy jedni drugich. To wzajemne niepoznanie się oddala nas, niekiedy bywa przyczyną bezpodstawnych podejrzeń i zarzutów tak z jednej, jak i z drugiej strony. Totez należy z uznaniem powitać inicjatywę kilku ludzi, którzy założyli litewsko-żydowskie towarzystwo kulturalne.-

"Lietuvos Żinios" o grudniowej rezolucji Rady L.N.

"Lietuvos Żinios" Nr.280 z dn.18.XII.r.b.Art.p.t."Skutki Lugano". Streszczenie:

Po zakończeniu sesji Rady L.N., w sporze polsko-litewskim nastąpiła nowa faza. W istocie jednak niema prawie żadnej różnicy w tem, że Rada L.N. zaleciła pośrednictwo komisji tranzytowo-komunikacyjnej, nie zaś specjalnie wyznaczonej w tym celu komisji rzeczoznawców. Ostatecznie, komisja rzeczoznawców musiałaby kierować się w sprawach tranzytu temi samemi zasadami prawa międzynarodowego, co i stały organ Ligi Narodów. Jedną tylko w porównaniu ze stałą komisją Ligi Narodów, miałaby ona właściwość, a mianowicie: mogłaby ona przekonać się na miejscu, czy są w rzeczywistości przewidziane w artykule 10-ym barcelońskiej konwencji braki techniczne, czy też ich niema. Jednak to ma wielkie znaczenie, że rezolucja Rady nie określa terminu, w jakim komisja tranzytowa-komunikacyjna ma skończyć swe prace.

Sprawa komunikacji, wyjęta ze sfery bezpośrednich rokowań i przeniesiona do tranzytowo-komunikacyjnej komisji Ligi Narodów, tojest do organu, który na podstawie art.13-go konwencji barcelońskiej, ma za zadanie pośredniczenie w celu usunięcia nieporozumień w zakresie tranzytu i komunikacji, znalazła się w sferze działania prawa międzynarodowego. Jeśli przy bezpośrednich rokowaniach obie strony mogły jeszcze dojść do porozumienia w drodze ewentualnych ustępstw jedna drugiej, to komisja Ligi Narodów musi kierować się istniejącemi przepisami prawa międzynarodowego.

Jak ze wszystkiego wynika, pod względem spławu lasu rezolucja z dnia 10-go grudnia nic.już nie mogła zaszkodzić. Natomiast pod względem wszystkich innych spraw tranzytowych wytworzyła sytuację, która przy rozważaniu sprawy w komisji bodaj czy pozwoli nam się obronić.-

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"Musu Rytojus" o położeniu gospodarczem Litwy.

"Musu Rytojus" Nr.90 z dn.14.XII.r.b.Art.p.t."Położenie gospodarcze Litwy". Streszczenie:

Jeśli jakibądź kraj więcej kupuje zagranicą, niż sprzedaje, to już niedobrze. Jeśli bowiem tak ma trwać dłużej, to kraj i wszyscy jego obywatele powoli wypuszczą zagranicę wszystkie swe oszczędności, ugrzęzną w długach i zbiednieją.

Nasz handel za zagranicą ma również nieszczególny wygląd. W ciągu dziesięciu miesięcy roku bieżącego kraj nasz zakupił zagranicą różnych towarów na 246 miljonów litów; sprzedał zaś zagranicętylko na 208 miljonów litów. Miał więc wydatków o 28 miljonów więcej, niż dochodów. W zeszłym roku, w ciągu takiegoż czasokresu, kupiono również na 18 miljonów litów więcej, niż sprzedano.

Oprócz tego, jeszcze nad jedną sprawą winniśmy się poważnie zastanowić: nad tegorocznym nieurodzajem. Coprawda, nieurodzaj nie dotknął całej Litwy, jednak najbardziej urodzajne powiaty północnej Litwy tak ucierpiały, że niezbędną jest wielka pomoc państwowa, aby gospodarze mogli na wiosnę przynajmniej zasiać pola. Następnie z wielu miejsc dochodzą skargi na brak paszy, w związku z czem gospodarze zmniejszają ilość bydła. Sprzedać zaś je jest bardzo trudno. Siemienia i włókna lnianego wywieźliśmy w 1926 r. na 75 miljonów litów, w ubiegłym - na 65 miljonów; w tym roku włókna lnianego, być może, będzie tyle, co w roku ubiegłym, ale siemienia znacznie mniej i jest ono gorsze. Zboża co rok wywozimy tale zaledwie, ile sami płacimy zagranicą za sztuczne nawozy. W tym roku w niektórych miejscach urodzaj zboża był bardzo dobry, ale zboże, przynajmniej żyto i pszenica, u nas dotąd pozostaje droższe, niż zagranicą.

Z powyższego wynika, że czeka nas ciężki rok, że w tym roku będziemy mogli wywieść mniej, niż w zeszłym i zaprzeszłym roku, czyli pieniędzy z zagranicy będziemy mieli mniej. Tymczasem wydatki nasze z każdym rokiem rosną. Np. w roku 1926 przywieźliśmy towarów na 240 miljonów litów, w 1927 - na 265 miljonów, w bieżącym zaś roku, w ciągu dziesięciu miesięcy - wwieźliśmy już na 246 miljonow litów. To też najżywotniejszą staje się dla całego kraju i całej jego ludności sprawa, jak zwiększyć dochody i zmniejszyć wydatki, jak więcej sprzedać zagranicę swych wytworów, a mniej kupić.-

"Rytas" w sprawie nieurodzaju.

"Rytas" Nr.259 z dn.17.XII.r.b.Art.p.t."W sprawie tegorocznego nieurodzaju". Streszczenie:

Już od szeregu lat północna część Litwy stale cierpi od nieurodzaju. Należy, by kwestja ta była dokładnie przestudjowana wobec niebezpieczeństwa, jakie grozi kilku urodzajnym powiatom republiki. Zaczęto już wprawdzie troszczyć się o nasiona, zdaje się jednak, iż zupełne zaspokojenie potrzeb nie jest przewidziane. A co się robi w sprawie zaopatrzenia ludności w żywność? Nie jest to naturalnie, rzeczą łatwą, czas jednak pomyśleć o tem, gdyż wobec braku żywności będą się zmniejszały zasiewy wiosenne i inne niepożądane następstwa. Należy więc troszczyć się nietylko o zasiewy, lecz i o cały okres do zasiewów i nawet do żniw. Już dzisiaj rolnicy sprzedają inwentarz. Żadnych

oszczędności rolnik dzisiaj nie ma, a jeżeliby nawet i miał takowe, to wszystko wyda i bodaj czy mu tego wystarczy. Tyle o rolnikach.

A robotnicy rolni? Wobec braku pracy z powodu nieurodzaju życie ich pod niektóremi względami jest jeszcze cięższe i jeżeli dzisiaj zaczynają dotkliwie odczuwać skutki nieurodzaju, na wiosnę sprawa ta może stać jeszcze gorzej. Mówiąc więc o biedzie w tej części kraju, należy mieć na względzie całą jego ludność i udzielać pomocy wedle potrzeby. Jeżeli niezaprzeczalnym jest fakt, że kraj nasz jest krajem rolniczym, to nie powinniśmy zapomnieć, że los jednych ściśle zależy w nim od dobrobytu drugich.

Należałoby stworzyć okazję do przyjścia z pomocą poszkodowanym. Miałoby to pomimo innych, znaczenie wychowawcze i socjalne. Jedni przyzwyczailiby się wyciągać w nieszczęściu rękę pomocy innym, powstałyby bliższe stosunki; należałoby tylko wszystko to odpowiednio wytłumaczyć i oświetlić.

Rozumując konkretnie, należy zauważyć, że dobrzeby było niezwłocznie oświetlić w litewskich pismach amerykańskich faktyczne położenie kraju. Nasi bracia zamorscy nieraz już pomogli ojczyźnie w nieszczęściu. Pomogą i teraz. Z tego zaś wyniknie podwójna korzyść: dla poszkodowanych i dla państwa /zwiększy zapasy złotej waluty i poprawi bilans płatniczy/.

W życiu najczęściej realizuje się zasadę: "do ut des". Na tej podstawie możnaby było zebrać w kraju znaczne sumy na rzecz poszkodowanych w postaci loterji. Loterja taka miałaby niechybnie niemałe powodzenie, również i wśród Litwinów amerykańskich.

Nie szkodziłoby i amatorom "kropelek", aby na każdą butuleczkę nałożono przynajmniej po dziesięć centów na rzecz poszkodowanych. Z tego nieznacznie wyrosłaby piękna sumka. Albo znów, dając wyraz swemu współczuciu poszkodowanym, bardzo byłoby dobrze powstrzymać się przynajmniej w przeciągu półrocza, nie wyrzucać bez potrzeby złota i wyrzec się rzeczy luksusowych. W ten sposób bilans handlowy znówby się stał aktywny i możnaby było przyjść z większą pomocą poszkodowanym. Możnaby było znaleść więcej podobnych "paljatyw", jednak "i ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka". Ziarnek zaś tych w kraju możnaby było niemało uzbierać, jednak bez poparcia społeczeństwa nic się nie da zrobić. Społeczeństwo zaś jest siłą tylko wtedy, gdy jest zorganizowane. Tylko organizacja społeczne mogą tu pomóc.-

"Lietuvos Aidas" w sprawie ratowania poszkodowanych z powodu nieurodzaju.

Urzędowy "Lietuvos Aidas" w Nr.256 w artykule p.t."W aktualnej sprawie", między innemi, pisze:

Wskutek nieurodzaju ucierpiała niemal cała północna Litwa. Dotknięci nieurodzajem rolnicy północnej Litwy zaczynają wyprzedawać, i to prawie za darmo, bydło, ponieważ nie potrafią wyżywić je w ciągu zimy. Pozatem, widząc, że nie zdołają wyżywić nawet swych rodzin, zwalniają wynajętych robotników, z których się tworzą niewątpliwie rzesze bezrobotnych. Pierwsza więc sprawa dotyczy rolników, dotkniętych nieurodzajem. Druga zaś, związana ściśle z pierwszą, dotyczy robotników okręgu północnej Litwy. I jedna i druga sprawa wymaga jaknajszybszego rozstrzygnięcia.

Poszkodowaną ludnością północnej Litwy, zwłaszcza rolniczą, zajął się rząd. Już obecnie wyasygnował on na rzecz tej ludności wielkie sumy pieniężne... Lecz obok pomocy, organizowanej przez państwo, nietylko można, lecz należy organizować również pomoc ze strony społeczeństwa...

Dalej, nawiązując do zarządzonej w Litwie przed laty zbiórki na rzecz objętych głodem okręgów nad Wołgą i zaznaczając, iż na czele komitetu pomocy stanęła wówczas obecna małżonka prezydenta, "Lietuvos Aidas" pisze, iż w podobnem położeniu znalazła się obecnie cała północna połać kraju i wobec tego rozwinięcie akcji samopomocowej wydaje się szczególnie wskazanem. Pomoc tę dziennik wyobraża sobie, jak następuje:

Sądziliśmy, iż w tych okręgach, gdzie urodzaj w tym roku jest dobry, należałoby zarządzić zbiórki siana i ziarna. Ziarno możnaby było sypać do elewatorów, lub gdzieindziej i w razie potrzeby dostarczać i rozdzielać pomiędzy poszkodowaną ludność. Ta pomoc społeczna bardzoby się przydała do tej zapomogi, jaką rząd wyasygnował dla dotkniętych okręgów. Pozatem, taka społeczna pomoc, obecnie, gdy zaszła potrzeba, jeszcze raz potwierdziłaby tę piękną zasadę społecznego i państwowego życia, którą naród nasz tylokrotnie wykazywał i której na imię: solidarność lub - miłość bliźniego.

Co do robotników, pracujących na roli,, z których mają powstać rzesze bezrobotnych, "Lietuvos Aidas" uważa, iż powinniby im przyjść z pomocą zamożniejsi rolnicy w okręgach urodzajnych, wynajmując ich na zimę.-

Z Izby Handlowo-Przemysłowej.

Dnia 6-go grudnia odbyło się posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej. Między innemi, rozważano na niem projekt wydawania co kwartał własnych biuletynów, który to projekt zyskał ogólną aprobatę. Asygnowano na ten cel 6.000 lt. Następnie przyjęto budżet wydatków na 1929 r. w sumie 185.400 lt.

Z prac Izby Handlowo-Przemysłowej godnem uwagi jest rozważanie projektów układów handlowych. Każdy projekt układu rozważała Izba Handlowo-Przemysłowa, zasięgając informacyj w zainteresowanych sferach handlowych i przemysłowych.

Izba poczyniła swe uwagi oraz udzieliła bardziej szczegółowych informacyj co do układów, zawartych z Niemcami, Francją, Łotwą i Estonją.

Pozatem Izba doręczyła obszerny memorjał w sprawie litewsko-polskich stosunków ekonomicznych.-

----oOo----

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o polityce wewnętrznej rządu.

"Lietuvos Aidas" w Nr.258 z dn.13.XII.r.b. w artykule p.t."Karność", między innemi pisze:

Nigdy nie identyfikowaliśmy naszej organizacji politycznej z państwem. Nie robimy tego i dzisiaj. Dzisiaj też dla nas drogie są zasady tolerancji politycznej. Jeżeli obecnie państwo nasze przechodzi okres przełomowy, jeżeli się krępuje agitację partyjną, nie znaczy to jeszcze, że chcielibyśmy usunąć od pracy państwowej tych, którzy inaczej myślą politycznie, niż my. Jednak w imię rygoru mamy prawo wymagać, aby wszyscy byli lojalnymi w stosunku do swoich zwierzchników i sumiennie wykonywali swą pracę.

Przedewszystkiem przykład karności powinni dać sami tautininkowie, którzy tak czy owak, ponoszą obecnie największą odpowiedzialność za los państwa. Tautininkowie wszędzie i zawsze powinni podkreślać, że ufają swym wodzom i nie mogą łamać rygoru. Niektórzy lubią nazywać tautininków konserwatystami. Prezesowie tautininków nazywali się nawet postępowcami. W jednej tylko dziedzinie moglibyśmy się nie obawiać zarzucanego nam konserwatyzmu.

Wymagając od kogoś inicjatywy i odpowiedzialności, tem samem przyznajemy mu więcej swobody. Potępiamy więc system "pristawów", potępiamy zwyczaj, który głęboko zapuścił korzenie w naszej młodej republice, który się przejawił w postaci nieufności do swych zwierzchników, który u poszczególnych osób stwarza dziwne przekonanie, że tylko oni są nieomylni, tylko oni są uczciwi i że tylko oni najlepiej rozumieją interesy państwa.-

"Lietuvos Žinios" o klerykaliźmie w szkołach litewskich.

"Lietuvos Žinios" Nr.277. Art.p.t."Pod ciężką ręką".

Streszczenie:

W Litwie odbywa się obecnie walka o szkolnictwo, ma ona jednak swój szczególny charakter. Faktycznym gospodarzem w szkole jest wyłącznie ksiądz. Tymczasem życie idzie swoją drogą. Litwa nie może być wiecznie klasztorem, to też w szkołach coraz wyraźniej zaznacza się kierunek świecki, który w dobie obecnej obowiązuje szkoły kulturalne. Gospodarze szkół czują to i ze wszystkich sił bronią swego dawnego stanowiska.

Niestety, w walce tej nasi księża zupełnie się nie liczą ze środkami. W prasie stale znajdujemy wiadomości o tem, w jaki sposób księża opiekują się naszą młodzieżą. Księża-wychowawcy dochodzą nawet do tego, że każą się rozbierać dziewczynkom i rewidują ich ubrania.. Nie lepiej ma się personel nauczycielski. "Kto nie ze mną, ten przeciw mnie" - w ten sposób rozumują księża-nauczyciele. Biada temu, który wyda się księdzu człowiekiem niejednakowych z nim przekonań. Nieszczęśliwego otacza się siecią intryg i w ten czy inny sposób wysuwa się ze szkoły. Jeżeli wierzyć skargom nauczycieli, to gospodarzami szkół dzisiejszych są w większości kwalifikowani szpiedzy. Od nikogo Ministerstwo Oświaty nie ma tyle oskarżeń, ile od księży.

Wobec tego personel nauczycielski znalazł się w niezmośnem położeniu. Ksiądz psuje stosunki nauczycieli z rodzicami, z uczniami, pisze relacje, oczerniające nauczycieli. Czyż można się dziwić, że wobec takich okoliczności szkoła nasza nie spełnia tego zadania, jakie jej poręczyło państwo i społeczeństwo. Wychowuje ona nie uczciwych obywateli, nie obrońców interesów państwa, lecz obrońców klerykalizmu.

Ostatnio niebezpieczeństwo zwiększyło się z tego jeszcze powodu, że księża w swych dążeniach do opanowania szkoły zaczynają się opierać na konkordacie ze Stolicą Apostolską, to też obecnie znaleźliśmy się w paradoksalnem położeniu, w którem obok oficjalnego gospodarza - liberalnego Ministerstwa Oświaty, faktyczna opieka nad szkolnictwem jest w rękach kleru. Czas więc, by państwo i społeczeństwo wejrzało w położenie naszej szkoły, gdyż inaczej miljony, przeznaczone na oświatę, pójdą na marne.-

"L i e t u v o s   ž i n i o s" o   w y b r y k a c h   p o l i t y c z n y c h   w   L i t w i e .

"Lietuvos Žinios" Nr.275 z dn.12.XII.r.b.art.p.t."Chuliganizm polityczny". Streszczenie:

Wszyscy wiedzą, że "herbatki" i wieczorki z tańcami odbywają się w Kownie przez cały rok i nigdy nie było wypadku, aby dewotki rzucały za to kamieniami. To też wypadku 6-go grudnia nie można tłumaczyć fanatyzmem religijnym. Nasuwa się więc wniosek, że jest to zwykły wybryk polityczny. Jednak zazwyczaj taki wybryk nie nakreśla sobie celu, tu zaś do celu tego dążono świadomie, po dokładnem obmyśleniu, do czego się dąży i w jaki sposób; a więc napad ten miał swoją politykę. Trudno powiedzieć, czego tu było więcej - polityki, czy złej woli.

Oprócz wypadku na zebraniu członków "Varpas'a", podobny wypadek zdarzył się podczas wieczoru studentów polskich. Jeżeli zaś przypomnimy stale powtarzające się sceny w kinach i inne, podobne objawy patrjotyzmu czy rycerskości, mimowoli nasuwa się myśl, czy nie wywołuje tych nienormalności jakaś luka w naszem życiu społecznem czy państwowem. Gdy w społeczeństwie coraz więcej znajduje się ludzi, którzy chcą się "odznaczyć" wzorem Herostrata, zjawisko to wskazuje, że w społeczeństwie tem nie wszystko jest w porządku. Nie trudno zrozumieć, czego tu brakuje. Gdy 11-go marca 1927 r. wysadzono drukarnię Towarzystwa "Varpas", społeczeństwo niepokoiło się nietyle o sam wypadek, ile o możliwość powtórzenia się czegoś podobnego, jeżeliby sprawcy nie zostali ukarani. Nic bowiem tak nie ośmiela nocnych rycerzy, jak przekonanie o bezkarności.

Społeczeństwo zna już cały szereg awantur, nikt jednak nie słyszał, by ręka Temidy dosięgła kogoś ze sprawców tych zajść. Zachodzą wypadki, że społeczeństwo na rożny sposób odmienia ich nazwiska, nikt jednak nie wykazuje cywilnej odwagi i nie komunikuje o tem urzędom sądowym. Wobec takich warunków, rycerze nocy mogą zachować swe incognito, co naturalnie, stale powiększa ich zastęp.

Jest to choroba, od której może zgnić cały organizm społeczeństwa. Istnieje tylko jeden środek walki z tą chorobą. Jest nim gwarantowanie praw obywatelom i mobilizacja zdrowych czynników społecznych, opartych na tej gwarancji.

Niestety, narazie najpotężniejszy oręż opinji społecznej - prasa, jest skrępowana.-

O d p o w i e d ź   u r z ę d o w k i   n a   a r t y k u ł   "L i e-

tuvos Żinios".

"Lietuvos Aidas" Nr.258 z dn.13.XII.r.b.

"Lietuvos Żinios" w numerze wczorajszym uskarża się na przejawiające się u nas wybryki polityczne, widząc przyczynę tego w"skrępowaniu" prasy i "nienormalności" życia państwowego. Czy tu jednak kryją się przyczyny tego objawu? Nam się zdaje, że nie. Według naszego zdania, należy ich szukać wcześniej. Przypomnijmy okres wyborczy i to, co się wtedy działo. Rozjątrzeni agitatorzy "komitetów centralnych" strzelali do siebie z rewolwerów, bili się kijami, czynili, by jeden drugiemu wyrządzić jakąś podłość, zamazywali plakaty, wynajmowali prowokatorów w szkołach i nagół w wioskach, organizowali niedojrzałą młodzież i wpajali w nią fanatyzm partyjny i nienawiść do inaczej myślących. Czyż nie było to nasieniem, z którego wyrośli potępieni przez "Lietuvos Żinios" rycerze?

Albo prasa ówczesna, szczególniej przeznaczona dla młodzieży, - czyż mogłaby ona powiedzieć, że nic w niej nie było, coby mogło stworzyć dzisiejszych "rycerzy"? To też wszystkim, którzy się u nas na podobne wybryki uskarżają, można odpowiedzieć: "Przestańcie skarżyć się; co posieliście, to i żnijcie". Państwu zaś naturalnie przypada zadanie ciężkie - walka z temi szkodliwemi objawami.-

"Lietuvos Aidas" o niestosownem zachowaniu się p.p. Tumenasa i Leonasa.

"Lietuvos Aidas" w Nr.260 zamieścił notatkę p.t."Niestosowna demonstracja czy złe wychowanie", w której między innemi, pisze:

Podczas uroczystego posiedzenia z okazji 10-ej rocznicy sądownictwa litewskiego, dwie znane osoby zwróciły na siebie uwagę swem dziwnem zachowaniem się. Jest to prezes K.W.C. /Centrum Akcji Katolickiej/ adwokat Tumenas i pierwszy w Litwie minister Sprawiedliwości, znany demokrata adwokat Leonas.

Gdy prezydent państwa zabrał głos, wszyscy obecni na sali, zarówno pracownicy sądu, jak i przedstawiciele władzy, powstali. Pomimo, iż Prezydent uczynił znak, aby wszyscy usiedli, uczestnicy uroczystości na znak szczególnego szacunku dla Prezydenta Państwa i tem samem autorytetu władzy, wysłuchali słów prezydenta stojąc. Siedział tylko p. Tumenas. Nikt nie poszedł za jego demonstracyjnym przykładem. I socjaldemokratka p. Purenasowa zachowała się kulturalniej, niż urzędowy przywódca katolików, gdyż powstała razem z innymi.

Jeszcze większe oburzenie wśród obecnych wywołał p. Leonas, który siedział w jednym rzędzie z prezydentem. Stary liberał, gdy otrzymał głos w imieniu adwokatury litewskiej, mówił tak, jakby na sali byli obecni tylko adwokaci i sędziowie, jakby nietylko nie było prezydenta, lecz i przedstawicieli władzy. Ignorowanie prezydenta i rządu, które okazał p. Leonas, zaczynając swe przemówienie, wywołało w wielu sercach uczucia oburzenia. Trudno wyjaśnić, dlaczego ten stary, doświadczony człowiek chciał zapomocą takiej niestosownej demonstracji wyrazić swe uczucia. Najbardziej charakterystycznem jest to, że się wyróżnili ze wszystkich przywódca K.W.C. i znany demokrata - liberał.-

VI. KŁAJPEDA.

"Lietuvos Žinios" o obecnym stanie Kłajpedy.

"Lietuvos Žinios" Nr.274 z dn.11.XII.r.b.art.p.t."Więcej uwagi na Kłajpedę". Streszczenie:

Już od sześciu lat kraj Kłajpedzki jest częścią państwa litewskiego, wszelako zarówno swą strukturą wewnętrzną, jak i tendencjami rozwojowemi, jest dla Litwy zupełnie obcym. Jest to zjawisko smutne, godne pożałowania i zawstydzające. Należy jednak nie szukać winowajców i spojrzeć prawdzie wprost w oczy. Nie rząd i nie partje polityczne są tu winne, lecz nasze społeczeństwo, które bardzo mało się troszczy o sprawy kłajpedzkie. Odnosi się wrażenie, jakoby Kłajpeda dla naszego politycznie wychowanego społeczeństwa była jakąś kolonją zamorską.

Działacze konserwatywni mogą odpowiedzieć na to, że źródłem wszystkiego zła jest konwencja. Nie zaprzeczam, że konwencja jest zła, że pod niektóremi względami wprost wypacza ułożenie stosunków pomiędzy państwem a krajem. Nie zaprzeczam, że treść konwencji i jej forma daje podstawę żywiołom separatystycznym do swoistego interpretowania jej i niekiedy stawia gubernatora w takiem położeniu, jakgdyby był on nie najwyższym administratorem kraju, lecz tylko ministrem-rezydentem. Nie zaprzeczam, że nie w naszej mocy jest usunięcie tej przeszkody. Zobowiązania narodowe należy wykonywać. Jednocześnie jednak należy wykonywać konwencję lojalnie, wychodząc z założenia, że prawo i obowiązek interpretowania jej należy tylko do tych krajów, które ją podpisały. Nie można darować tego zaniedbania biurokratycznego, które toleruje niedopuszczalne rzeczy. Np. sądy kłajpedzkie w ciąż jeszcze nie ogłaszają swych wyroków w imieniu republiki, a jeden z sędziów w tych dniach ogłosił nawet swój wyrok" in Namen des Memelgebiets". Można przytoczyć setki takich przykładów. Nie można również pochwalić stanowiska, że ponieważ wszystkie stosunku w kraju Kłajpedzkim normuje konwencja, która inicjatywie państwowej zostawia bardzo wąskie, ograniczone prawa, nie pozostaje nic innego, jak siedzieć ze złożonemi rękami. W rzeczywistości sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Wspólność interesów i zależność gospodarcza Kłajpedy od Litwy jest właśnie gruntem, na którym powinna odbywać się państwowa asymilacja tego kraju.

Ekonomiczne położenie kraju Kłajpedzkiego jest dwojakie: wykazuje ono tendencję rozwojową w kierunku rolnictwa i, po drugie, w kierunku szybkiego uprzemysłowienia. Te dwie tendencje dotychczas rozwijają się równolegle. Rolnictwo, zwłaszcza hodowla bydła, podnosi się, znacznie podnosząc ogólny eksport bydła z Litwy. W eksporcie do Niemiec kraj Kłajpedzki bierze udział nawet w 90-ciu procentach. Przemysł kłajpedzki bez względu na brak spławu lasu szczęśliwie przeszedł najtrudniejszy okres. Ostatnio wytworzyła się taka konjunktura, że nietylko zlikwidowano bezrobocie, lecz nawet wzrósł popyt na robotnika.

To zestawienie dwóch tendencyj ekonomicznych jest godne uwagi szczególnie pod jednym względem. Rolnictwo kłajpedzkie ze względu na stosowanie przez rząd niemiecki klauzuli polityki weterynaryjnej, znajduje się w uprzywilejowanem położeniu. Średnio dochód z monopolu eksportowego do Niemiec w ciągu trzech lat ostatnich stanowił 25 miljony litów. Oprócz tego, kredyt hipoteki niemieckiej szczodrze popiera rolnictwo kłajpedzkie, osiągając obecnie 22 miljony litów. Przemysł jednakże kłajpedzki nie ma prawie żadnych przywilejów. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że warunki uprzemysłowienia Kłajpedy są nieprzychylne, mianowicie - nieodpowiednia jest sieć kolejowa, brak spławu lasu i kredytu i zawysokie niekiedy taryfy kolejowe, - to import ro-

botników z Wielkiej Litwy dobitnie wskazuje, gdzie tkwi istota rzeczy. Z tego wynika, jaki może być nasz program polityczny.

Popierając rolnictwo Kłajpedzkie, Niemcy robią dobry bussines polityczny. Przedewszystkiem, między rolnikami Kłajpedzkimi utrzymuje to pewien nastrój; po drugie - trzyma w zależności od Prus Wschodnich dwa nawskroś rolnicze powiaty kraju Kłajpedzkiego: Szyłokarczemski i Pogiegiowski. Ponieważ jednak port Kłajpedzki jest bardzo niebezpieczny dla Królewca, Niemcy nie poprzestają na akcji agrarnej i wzmacniają swe stanowiska w Kłajpedzie w chwili obecnej przy pomocy kapitału przemysłowego i finansowego. Udział kapitału niemieckiego w Kłajpedzie przedstawia się następująco: kapitał hipoteczny - 22 miljony litów, kapitał przemysłowy - 15 miljonów litów, kapitał finansowy - około 20 miljonów litów. Innemi słowy, po inwestowaniu w kraju Kłajpedzkim około 60-ciu miljonów litów, Niemcy mają stąd rocznie około 6-ciu miljonów litów odsetek i dywidendy i pieniądze te wypłaca nie kto inny, tylko skarb litewski, który płaci rocznie dyrektorjatowi kraju Kłajpedzkiego 6,6 miljona litów. Pieniądze zaś te po wyjściu z kieszeni urzędnika stają się daniną kapitałowi niemieckiemu. A więc rolnik litewski z powiatu Rokiskiego i Olickiego płaci wielkie podatki na to, aby kapitał niemiecki mógł kontrolować 37 % majątku kraju Kłajpedzkiego.

Nie można powiedzieć, aby interesy państwa nie były w Kłajpedzie uwzględniane. Urządzono chłodnię, lecz chłodnie te, jako podstawę operatywną dla siebie, przewidują Wielką Litwę. Ze względu na bilans handlowy stanowisko takie jest słuszne, lecz ze względu na kraj Kłajpedzki, nie zmienia położenia. Zaczęto budować nową linję kolejową: Amele - Kłajpeda. Nie od tego jednak końca zaczęto. W wyniku tej budowy, Telsze oddalono od Kłajpedy i zbliżono do łotewskiego rynku eksportowego. Ustalono taryfę wyjątkową dla portu Kłajpedzkiego, lecz nagle od dnia 1-go maja, po wprowadzeniu taryfy na surowiec leśny, Kłajpeda traci surowiec na korzyść Tylży. Trudno było wymyśleć większy nonsens. Słowem, w postępowaniu niema żadnego programu, żadnej linji. Obecnie tę bezprogramową politykę uwieńczono układem handlowym z Niemcami. Układ ten zniszczy perspektywy uprzemysłowienia Kłajpedy i, co za tem idzie, zniszczy również grunt, na którym może i powinna odbywać się asymilacja państwowa kraju Kłajpedzkiego.-

pomocy włościanom, poszkodowanym na skutek nieurodzajów w roku bieżącym. Ze źródeł urzędowych podaje się, iż rozpoczęto już przygotowania celem udzielania pożyczek na zakup zboża na siewy. Pożyczki przyznano następującym powiatom: Poniewieskiemu, Kiejdańskiemu, Telszewskiemu, Rakiszkowskiemu, Możejkowskiemu i Rosejneńskiemu.

Ministerstwo Rolnictwa wyasygnowało w swoim czasie kredyty dla włościan, poszkodowanych na skutek huraganów, jakie nawiedziły Litwę na wiosnę roku bieżącego. Poszkodowanym włościanom wypadało zwracać się w sprawie pożyczki do Banku Ziemskiego. W związku z tem, iż wielu poszkodowanych włościan nie zgłosiło się w sprawie uzyskania pożyczki do Banku Ziemskiego, Ministerstwo Rolnictwa zawiadamia, że ostatni termin reklamacyj upływa z dniem 1-go lutego.-

Dokoła zmiany ustawy o reformie rolnej. Gabinet Ministrów na najbliższem posiedzeniu przystąpi do rozważania zmiany ustawy o reformie rolnej. Możliwem jest, iż zmieniona ustawa zostanie wkrótce przyjęta.-

Sprzedaż lasu z przetargów. Dnia 16-go grudnia w Departamencie Leśnym w Kownie odbyły się przetargi na sprzedaż dębów i jodeł, oszacowanych na sumę 1.015.000 lt. /3,051 dębów i 441 jodeł/. Sprzedano jednak dębów i jodeł na ogólną sumę 1.262.500 lt.-

Nowe przedsiębiorstwa w Kownie. Ministerstwo Skarbu zarejestrowało kilka nowych przedsiębiorstw, które niedługo zostaną otwarte w Kownie. Jest wśród nich fabryka jedwabiu, pozostałe zaś przedsiębiorstwa - to drobne warsztaty.-

Projekt otwarcia rządowych sklepów wódki. Ministerstwo Skarbu opracowało nowy projekt otwarcia w Litwie rządowych sklepów sprzedaży wódki. Projekt ten został już częściowo zrealizowany i kilka sklepów otwarto w ciągu ostatnich dwu lat. Po Nowym Roku zamierzano otworzyć kilka jeszcze takich sklepów, ale ze względów technicznych z zamiaru tego postanowiono obecnie zrezygnować.-

c/ Kronika wewnętrzna.

Amnestja w związku z rocznicą przewrotu grudniowego. W związku z drugą rocznicą przewrotu grudniowego, premjer Voldemaras zarządził amnestję sześciu osób, osadzonych w obozie koncentracyjnym za działalność antypaństwową. Zostali amnestjowani: Dora Berżukówna, Sara Szapiro, Weronika Szumkowska, Józef Rymkiewicz, Władysław Cerkas i Wulf Kudan. Pozatem prof. Voldemaras zarządził, by darowano karę wszystkim osobom, które w okresie od 1-go listopada do 17-go grudnia zostały skazane na karę grzywny do 200 lt.-

Dokoła reorganizacji więzień. Ministerstwo Sprawiedliwości kończy już opracowanie nowego projektu reorganizacji więzień w Litwie. Więzienia zostaną urządzone na modłę zakładów karnych zagranicą. Mężczyźni i kobiety będą odseparowani i umieszczeni w oddzielnych więzieniach. Nowy projekt ustawy zwraca wielką uwagę na stan sanitarny więzień.-

Zjazd pomocników adwokatów przysięgłych. W tych dniach w sądzie okręgowym w Kownie odbył się doroczny zjazd pomocników adwokatów przysięgłych w Litwie. Przewodniczył zjazdowi adwokat Endziułajtis. Odczytano referat o projekcie ustawy o pomocnikach adwokatów przysięgłych, który obecnie opracowuje rząd. Postanowiono prosić w tej spra-

wie Radzie Obrończej. Po obraniu nowego zarządu związku, zjazd został zamknięty.-

Podroz Dyrektora Departamentu Samorządowego do Danji. Dyrektor Departamentu Samorządowego, p. Jasiukajtis, wyjeżdża do Danji i Czechosłowacji celem zapoznania się z działalnością tamtejszych samorządów.

Zatrzymanie agitatorow komunistycznych w Kownie. W Kownie zaaresztowano nieznanego osobnika, u którego znaleziono 2.544 egzemplarze pisma komunistycznego w języku litewskim i moc innej literatury o treści wywrotowej. W związku z tem dokonano szeregu rewizyj i przytrzymano kilka osób, wśród nich szeregowca 9-go pułku piechoty, Chaima Ajzina. U przytrzymanych znaleziono wielką skrzynię, wypełnioną komunistycznemi odezwami do wojska.-

Nowy związek dziennikarzy. W tych dniach utworzył się w Kownie nowy związek dziennikarzy, rekrutujący się przeważnie ze starego związku, który dzięki swej bezczynności powoli rozpadł się.-

Zlikwidowanie pisma. Dnia 12-go grudnia wyszedł ostatni numer bezpartyjnego sensacyjnego pisma "Banga".-

Sprawa urządzenia wind w Kownie. Zarząd miasta Kowna prowadzi obecnie w dalszym ciągu rokowania z firmą szwajcarską o urządzeniu w Kownie dwóch wind na Zieloną Górę i na wzgórze parku Witolda. Windy mają kosztować około 100 tysięcy litów. W tych dniach należy się spodziewać przyjazdu jednego ze znawców tej firmy, który zbada na miejscu plan urządzenia wind.-

Depesze "luksus". Z dniem 15-ym grudnia zostają wprowadzone w Litwie depesze "luksus", lub w skrócie "LX". Można je pisać we wszystkich dopuszczalnych w komunikacji telegraficznej językach i w rozmaity sposób, określony w przepisach telegraficznych. W zaadresowanych pocztowych urzędach depesze "Luxus" zostają artystycznie przepisane atramentem na specjalnych ozdobnych listach i doręczone adresatom w zamkniętych kopertach. Za taką depeszę płaci się, oprócz ustalonej opłaty telegraficznej, nadto opłatę dodatkową w wysokości 1 lt. 50 ct.-

D/ Kronika z życia mniejszości narodowych.

Żydowskie placówki kulturalne w Litwie. Według komunikatu Żydowskiego Towarzystwa Oświatowego w Litwie "Tarbut", w Litwie jest obecnie 26 żydowskich ogrodków dziecięcych, 84 szkoły początkowe, 10 szkół średnich i 11 gimnazjów, pedagogiczne kursy nauczycielskie, hebrajskie studjum dramatyczne, żydowski chór narodowy imienia Engla. Towarzystwo "Tarbut" wydaje pismo w języku hebrajskim "Nesiwod". Z inicjatywy tego Towarzystwa założono w Kownie żydowską kooperatywę nauczycielską "Pomoc". Ze wszystkich uczniów żydowskich w Litwie 95 % uczęszcza do narodowych hebrajskich szkół, z których 75 % jest kierunku "Tarbuta" i 12 % - ortodoksyjnego "Jawne".-

e/ Kronika oświatowa.

Zamknięcie szkoły. Dla braku środków zamknięto we Władysławowie 4-klasową średnią szkołę Towarzystwa "Żyburys".-

Dokoła zjazdu nauczycieli matematyki i fizyki. Zjazd nauczycieli matematyki i fizy-

ki i chemji odbędzie się nie podczas feryj Bożego Narodzenia, lecz 11-go, 12-go, 13-go lutego 1929 r., to znaczy podczas zapust.-

S e s j a e g z a m i n a c y j n a d l a n a u c z y c i e l i . Egzaminy dla nauczycieli podczas zimowej sesji Ministerstwa Oświaty rozpoczynają się 27-go grudnia i potrwają do 15-go stycznia. Ogółem złożono około 300 podań.-

f/ Kronika statystyczna.

L i c z b a o b c o k r a j o w c o w w L i t w i e. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na dzień 1 listopada w Litwie było 17.478 obcokrajowców, w tej liczbie: obywateli Stanów Zjednoczonych - 287, Anglji - 91, Argentyny - 4, Austrji - 69, bez obywatelstwa - 10.098, Belgji - 2, Brazylji - 2, Czechosłowacji - 96, Danji - 71, Estonji - 65, Włoch - 11, Łotwy - 1.575, Polski - 15, Norwegji - 4, Holandji - 15, Palestyny - 20, Francji - 15, Rumunji - 10, Z.S.S.R. - 109, Finlandji - 20, Szwecji - 10, Szwajcarji - 114, Turcji - 1, Niemiec - 2.900, Węgier - 16, optantów niemieckich - 1.665, Gdańska - 15, Grecji - 9 i "Sargebiet" - 2. W tej liczbie znajduje się: rzemieślników - 2,162, duchownych - 78, inżynierów - 78, lekarzy - 54, robotników - 5.454, techników - 135, handlowców - 666, nauczycieli - 396, uczniów - 443, artystów - 58, urzędników państwowych - 203, urzędników prywatnych - 618, rolników - 1.359, przybyłych w odwiedziny - 405, dzieci do lat 17 - 2.381, niezdolnych do pracy - 143, członków rodzin obcokrajowców i bez zajęcia - 2.462 i różnych innych fachowców - 298.-

T y f u s p l a m i s t y w L i t w i e . W powiecie Trockim zanotowano szereg wypadków tyfusu plamistego. 7-go grudnia zarejestrowano 12 chorych, z tej liczby dziesięciu choruje tylko w jednej wiosce gminy Hanuszyszkowskiej.-

g/ Kronika wojskowa.

Z j a z d W o j e n n e g o T o w a r z y s t w a N a u k o w e g o . W tych dniach odbył się w Kownie doroczny piąty zjazd Wojennego Towarzystwa Naukowego. W zjeździe wzięło udział około 60-ciu przedstawicieli różnych oddziałów wojskowych. Zjazd trwał dwa dni.-

------000------